

W sprawie publikacji o Lubelskiej Delegaturze Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym

Na temat Lubelskiej Delegatury Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (dalej jako LDKS¹) publikował do tej pory przede wszystkim Bogdan Sekściński. Baza bibliograficzna „mak” Biblioteki Narodowej wymienia w podbazie artykułów z czasopism polskich aż szesnaście jego tekstów. Zaznaczyć trzeba, iż kilku – które odszukał recenzent – brakuje. Dzięki pracy naukowej Bogdan Sekściński obronił rozprawę doktorską na Wydziale Prawa i Administracji UMCS w Lublinie, napisaną pod kierunkiem prof. Mariana Klementowskiego. Jego badania wieńczy monografia niedawno wydana przez Instytut Pamięci Narodowej *Ogniwo terroru. Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w Lublinie*, Warszawa 2012, ss. 336. Recenzent z uznaniem odniósłby się do dorobku Bogdana Sekścińskiego, gdyby nie sposób działania wydawniczego, jaki przyjął Autor monografii o Lubelskiej Delegaturze. Celowo niniejszy artykuł poświęcony jest publikacjom Bogdana Sekścińskiego pochodzącym sprzed okresu wydania wzmiankowanej monografii, która zasługuje na osobne potraktowanie.

Prace tego autora charakterystyczne są z kilku powodów, i to nie tylko dlatego, że jako prawdopodobnie jeden z pierwszych badaczy zajął się on tematyką LDKS oraz przeprowadził obszerną kwerendę archiwalną w aktach sądowych. Znany jest z emocjonalnego nastawienia do opisywanych faktów; zamieszczania

fotografii w artykułach czasopiśmienniczych oraz personalnego piętnowania funkcjonariuszy władzy ludowej.

Ponadto ma zwyczaj, który recenzent ocenia krytycznie – przesyłania do różnych czasopism tych samych tekstów, które pod zmienionymi tytułami są tam publikowane. Poza tym na podstawie rozprawy doktorskiej oraz poprzednich artykułów pisze kolejne, które są albo dubletami pierwotnych prac, albo kompilacjami lub jedynie przerobionymi wersjami. Dlatego też liczny dorobek czasopiśmienniczy Bogdana Sekścińskiego, po sprawdzeniu przez recenzenta, topnieje do znacznie mniejszej liczby oryginalnych publikacji.

Obserwując publikacje Bogdana Sekścińskiego, recenzent dostrzega wyraźną zbieżność: artykuły o mniejszym nastawieniu emocjonalnym publikowane były w numerach „Studia Iuridica Lublinensia” przed obroną doktoratu i stanowiły faktycznie jego podrozdziały, zaś rozprawa doktorska (recenzent zaznacza, iż był obecny na jej publicznej obronie) była bardziej „naładowana” emocjami. Prace opublikowane po obronie doktoratu zawierają więcej odniesień do udziału Żydów w aparacie represji Polski Ludowej, ale z pewnymi wyjątkami: silniej „nasączone” tymi wątkami są wersje tekstów przesyłane do „Studiów Elckich” i czasopisma „Kwarta”, a pozbawione tych wątków, ale w jednym wypadku identyczne w treści – do

¹ Skrót LDKS recenzent przyjął za Bogdanem Sekścińskim, którego dorobek omawia.

„Rocznika Lubelskiego” i „Prac Historyczno-Archiwalnych”.

Recenzent poda dwa przykłady z maszynopisu rozprawy doktorskiej, obrazujące stosunek Autora do omawianych faktów historycznych i użyty styl pisarski. Bogdan Sekściński, przedstawiając przypadek ukarania karą grzywny właściciela wytwórni mydła „Jawa” w Lublinie, pisał (kursywa jak w oryginale): „Kara ta zrujnowała życie osobiste, rodzinne i zawodowe przedsiębiorcy. Jan W. oskarżony o *dopuszczanie się nieuczciwych czynności mogących wywołać wzrost cen* [...] – w wyniku działań represyjnych podjętych wobec niego, w szczególności przez LDKS, stracił cały majątek. W ciągu roku z dobrze prosperującego *przemysłowca* – przeistoczono go w bezdomnego żebraka. Po powrocie z 6-miesięcznego pobytu w Obozie Pracy Przymusowej w Miłęczynie [...] – znalazł się na *utrzymaniu swojej rodziny*. Z Obozu Pracy Przymusowej w Miłęczynie wrócił jako *przedterminowo zwolniony*. Przyczyną przedterminowego zwolnienia z OPP był krytyczny stan jego zdrowia. Podczas pobytu w obozie zapadł na chorobę serca, rozedmę płuc i przepuklinę. Po wyjściu okazał się *bankrutem*. Jego Fabryka Mydła »Jawa« została w międzyczasie *upaństwowiona*, a na nim nadal ciążył obowiązek spłaty znacznej części kary grzywny (ok. 2 000 000 zł). Komisja Specjalna w Warszawie odwołała Jana W. o *uchylenie postanowienia LDKS z 16 IX 1948 r.* – załatwiła *odmownie* (14.02.1949 r.). Jan W. zagrożony ponownym zesłaniem do OPP w Miłęczynie (w ramach kary zastępczej) – chcąc ratować swoje życie – schorowany, bezdomny opuścił swoich bliskich i podjął ucieczkę”².

Komentując orzecznictwo Sądu Wojewódzkiego w Lublinie, napisał (pisownia oryginalna): „**Za pewnego rodzaju kuriozum należy uznać orzeczenia SWL dot. kary łącznej grzywny, którą sąd ustalając, jednocześnie orzekał jej zamianę w razie nieściągalności na obóz pracy na okres od kilku tygodni do kilku miesięcy!!!**”³.

Analizując dorobek Bogdana Sekścińskiego, recenzent zauważył, iż wszystkie artykuły opublikowane w latach 2004–2007 w czasopiśmie „Studia Iuridica Lublinensia” były albo przerobionymi fragmentami, albo wręcz podrozdziałami doktoratu. Tekst: *Początki działalności Lubelskiej Delegatury Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1946)*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2004, t. 3, s. 169 i nast., opiera się na części rozprawy doktorskiej (strony od ok. 19 do ok. 28). Artykuł: *Stosowanie tymczasowego aresztowania przez Lubelską Delegaturę Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1946)*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2004, t. 4, s. 225 i nast., to przeróbka części piątego rozdziału doktoratu (V.3.3.1.8.), zawierająca fragment z poprzedniego artykułu i będąca bazą do dalszych publikacji.

Następna praca: *Prawne podstawy stosowania aresztowania tymczasowego przez organy Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1945–1950)*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2005, t. 5, s. 161 i nast., jest w wielu miejscach identyczna z podrozdziałem V.3.3.1. (s. 302 i nast.) doktoratu. Podobnie jest z kolejnym tekstem: *Środki przymusu stosowane przez Delegaturę Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w Lublinie (1946–1954)*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2006, t. 7 i nast., gdzie Autor przeniósł fragmenty V rozdziału swojej rozprawy, a wstęp pokrywa się z częścią artykułu opublikowanego w czwartym tomie periodyku „Studia Iuridica Lublinensia”. Artykuł: *Kara obozu pracy w orzecznictwie Lubelskiej Delegatury Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1950–1954)*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2007, t. 9, s. 95 i nast., jest prawie identyczny z fragmentem doktoratu VI.2.1. (s. 348–357).

Dla recenzenta tego typu działania są zrozumiałe, jeśli chodzi o pisanie artykułów na podstawie doktoratu, ale ma wątpliwości co do

² B. Sekściński, *Lubelska Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1946–1955)*, mps rozprawy doktorskiej, Lublin 2006, s. 364–365.

³ *Ibid.*, s. 429.

skali tego działania⁴. Gdyby spojrzeć z innej strony, można by uznać, że to nie artykuły oparte są na rozprawie doktorskiej, która była przecież późniejsza, lecz doktorat powstał ze złożenia w całość i twórczego rozwinięcia uprzednio opublikowanych tekstów.

Trzeba też spojrzeć na inne teksty. Artykuł: *Lubelska Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1946–1950)*, „Dzieje Najnowsze” 2010, nr 2, s. 151 i nast., zawiera części artykułów zawartych w „Studia Iuridica Lublinensia” t. 3, 2004, t. 4, 2004 oraz tabel opublikowanych w latach 2004–2007. Należy jednakże wyjaśnić, że Autor w przypisach podał swoje poprzednie prace.

Recenzja książki Janusz Gołaski *et. alt.*, *Reforma rolna 1944–1945 czy komunistyczna zbrodnia? Dokumenty i materiały. Świadcstwa. Wnioski*, Warszawa 2009, opublikowana w numerze drugim „Dziejów Najnowszych” z 2011 r., jest identyczna z wydaną w drugim numerze „Studiów Prawniczych KUL” też z 2011 r. Następna recenzja, w tym wypadku pracy Ludwika Stanisława Szuby, *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym i jej delegatura bydgoska (1945–1954)*, Toruń 2009, została podana dwukrotnie: w numerze trzecim „Dziejów Najnowszych” z 2011 r. oraz numerze 3/4 „Studiów Prawniczych KUL”. Była ona zresztą – co redakcja „Studiów Prawniczych KUL” zaznaczyła, a „Dziejów Najnowszych” już nie – poszerzoną wersją recenzji, która ukazała się w numerze drugim „Studiów Prawniczych KUL” także z 2011 r.

Recenzent nie ma zastrzeżeń do pracy: *Represjonowanie chłopów w czasie akcji egzekucji świadczeń rzeczowych na Lubelszczyźnie w latach 1946–1947*, „Prace Historyczno-Archiwalne” 2009, t. 21, s. 135 i nast. Natomiast artykuł: *Kadry Lubelskiej Delegatury Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1946–1955)*, „Prace Historyczno-Archiwalne” 2010, t. 22, s. 157 i nast., oraz *Przestępcza działalność Delegatury Komisji*

Specjalnej w Lublinie, „Kwarta” 2012, nr 3, s. 48 i nast., opierają się na rozprawie doktorskiej (a w częściach są z nią identyczne) – w przypadku pierwszej chodzi o fragmenty rozdziału drugiego (cz. 7, s. 66–71), a w przypadku drugiej o rozdział siódmy (s. 404 i nast.).

Artykuł: *Polityka władz komunistycznych wobec kupiectwa na Lubelszczyźnie w latach 1944–1954*, „Rocznik Lubelski” 2011, t. 37, s. 151 i nast., jest – pozbawioną wątków dotyczących Żydów – częścią tekstu: *Polskie drogi do socjalizmu. Sowietyzacja kupiectwa na Lubelszczyźnie (1944–1954)*, „Studia Elckie” 2011, t. 13, s. 175 i nast., która jest w dużej mierze tożsama z jeszcze innym artykułem: *Lubelska bitwa o handel (1946–1954)*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2010, nr 32/33, s. 297 i nast. W takim wypadku nie można mówić – zdaniem recenzenta – o trzech publikacjach w dorobku Autora, ale o jednej trzykrotnie opublikowanej. Poza tym w wielu artykułach Bogdana Sekścińskiego znajdują się te same tabele, już uprzednio opublikowane i podobnie komentowane. Przykładem jest praca: *Orzecznictwo Lubelskiej Delegatury Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1947–1954)*, „Studia Prawnicze KUL” 2011, nr 1, s. 101 i nast.

Kolejne dwa teksty są identyczne: *Prześladowanie Kościoła rzymskokatolickiego i jego wiernych na Lubelszczyźnie w czasach stalinizmu*, „Kwarta” 2012, nr 2, s. 45 i nast., oraz *Akcja antykatolicka w Polsce i jej autorzy (1947–1956)*, „Studia Elckie” 2012, t. 14, s. 247 i nast. Treściowo nawiązują do artykułu: *Studenci Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego wobec antykościelnej polityki PRL-u (1944–1961)*, „Saeculum Christianum” 2010, nr 1, s. 107 i nast.

Autor nie ukrywa swego negatywnego stosunku do ludności żydowskiej działającej po stronie władzy ludowej. W artykułach wydanych w „Studiach Elckich” zawarł między innymi takie sformułowania: „Okres Polski Ludowej – to czasy zniewalania i indoktrynacji narodu polskiego przez reżim komunistyczny

⁴ Przykładowo: artykuł recenzenta w „Studiach Prawniczych KUL” 2012, nr 1 też jest oparty na fragmencie własnego doktoratu. Niektóre artykuły o samorządzie gospodarczym również się przenikają.

zarządzający Polską, z nadania i pod dyktando Józefa Stalina, jednego z największych zbrodniarzy XX wieku⁵.

„Niekórzy lansują pogląd, iż triumwirat, który zarządzał Polską w okresie stalinizmu, tworzyli Bolesław Bierut, Jakub Berman i Hilary Minc [...]. Takie stanowisko jawi się jako nie-trafne, ponieważ żaden Polak w tym czasie faktycznie nie przewodził temu prostałinowskiemu ośrodkowi władzy w Polsce, a na pewno już nie stał na jego czele »niegrzeszący przesadną inteligencją« ani »bystrością« – B. Bierut, chłop ze wsi, który swoją edukację zakończył na piątej klasie szkoły powszechnej – »nie kończąc jej zresztą«, a na dodatek był typem osobnika »dość płytkiego«, »lojalnego i posłusznego«. Prób w mówienia – przez co niektórych historyków – polskiemu społeczeństwu, iż to B. Bierut kierował grupą wykształconych prostałinowskich żydowskich komunistów, z doktoratami i władającymi biegle kilkoma językami obcymi – nie można traktować poważnie, zwłaszcza że to ci drudzy ponadto mieli stabilne koneksje ze J. Stalinem i jego świtą, a nie B. Bierut, podrzędny »agent sowiecki«. »Władza Bieruta«, jako prezydenta RP i generalnego sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej (dalej: KC PPR), a następnie pierwszego sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: KC PZPR), była »fasadowa i iluzoryczna« – po prostu był »marionetką«, gdyż jego władza była »pozorna«, a »eksponowanie« jego osoby na tych stanowiskach przez komunistyczny triumwirat żydowski, za aprobatą Stalina – »nie było dziełem przypadku, lecz wynikało z cynicznej kalkulacji« – prosowieckich komunistów żydowskich zarządzających powojenną Polską z woli J. Stalina. Najwidoczniej coś chcieli ugrać, ale im się wówczas to nie udało. Zresztą niełatwo byłoby znaleźć prostałinowskiemu komunistom narodowości żydowskiej drugiego takiego Polaka, jak

B. Bierut, który fałszywie donosiłby na swoich, po to, aby utorować im drogę do pełni władzy w Polsce⁶.

Nie tylko w tekstach ze „Studiów Elckich” Autor powtarza tezę o „ubezwłasnowolnieniu” Bolesława Bieruta przez „prostałinowski triumwirat, którzy tworzyli komuniści narodowości żydowskiej”: Jakub Berman, Hilary Minc oraz Roman Zambrowski, którego stale tytułuje Nusbaumem Rubinem⁷.

O jednym z szefów Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie pisał: „Charakterystycznym elementem jego wizerunku, osobowości był wąsik à la Adolf Hitler – podobny nosił także inny Żyd – Hilary Minc, wspomniany już główny inicjator »bitwy o handel«, która na okres prawie pół wieku zdeformowała polską gospodarkę. Szarzy obywatele polscy, którzy niejednokrotnie zwracali się do Cezarego Monderera-Lamensdorfa, o zwolnienie swoich bliskich z ubeckich kazamat, myśleli, że jest on człowiekiem z sercem Polaka. Było to błędne mniemanie, gdyż ówczesny wiceszef WUBP w Lublinie »Jan Gorliński« był, ale tylko »z« polsko brzmiącym nazwiskiem, i to »kupionym«, a »z sercem« – to już Żyda, zagorzałego stalinowskiego komunisty, wrogo usposobionego do Polaków – patriotów, w szczególności do katolików. Oceniając przebieg »bitwy o handel« na Lubelszczyźnie – należy podkreślić, iż także lubelski WUBP, kierowany w latach 1947–1951 przez prostałinowskiego żydowskiego komunistę Cezarego Monderera-Lamensdorfa, odegrał w niej wprawdzie negatywną, ale decydującą rolę⁸”.

Jego fotografię zatytułował: „Jan Gorliński vel Cezary Monderer-Lamensdorf ubek narodowości żydowskiej”, zaś fotografie Minca i Bermana: „Główni autorzy antypolskiej »akcji antyklerykalnej«”, skierowanej przeciwko duchowieństwu i wiernym Kościoła rzymskokatolickiego – stalinowscy komuniści narodowości

⁵ B. Sekściński, *Polskie drogi do socjalizmu, sowietyzacja kupiectwa na Lubelszczyźnie (1944–1954)*, „Studia Elckie” 2011, nr 13, s. 175.

⁶ *Ibid.*, s. 177.

⁷ Por. idem, recenzja książki: J. Gołaski et. alt., *Reforma rolna 1944–1945 czy komunistyczna zbrodnia? Dokumenty i materiały. Świadectwa. Wnioski*, Warszawa 2009, „Dzieje Najnowsze” 2011, nr 2, s. 233.

⁸ Idem, *Polskie drogi do socjalizmu...*, s. 225.

żydowskiej: Hilary Minc (z lewej) i Jakub Berman (z prawej)”.

Sprawa ma także swoje inne oblicze. Autor przesyła ten sam tekst (identyczny) do różnych redakcji, z których na przykład redakcja „Rocznika Lubelskiego” wśród informacji dla autorów na stronie internetowej pisze wprost: „Na łamach czasopisma »Rocznik Lubelski« zamieszczane są prace niepublikowane wcześniej w żadnym wydawnictwie. Zgłaszając tekst, Autor jest zobowiązany do złożenia oświadczenia, w którym zapewni o oryginalności pracy oraz o tym, że nie uczestniczy ona aktualnie w innym postępowaniu wydawniczym. Ponadto Autor powinien zadeklarować, że w przypadku zaproponowanego materiału nie zachodzą zjawiska »ghostwriting« i »guest authorship«” (http://roczniklubelski.umcs.lublin.pl/?page_id=49).

Redakcja „Studiów Elckich” w informacjach ogólnych na stronie internetowej również zamieściła odpowiedni komunikat (<http://studia-elckie.pl/dla-autorow-for-authors-para-autores/>): Składane teksty: a) nie mogą być wcześniej nigdzie opublikowane, ani być w tym samym czasie złożone w redakcjach innych wydawnictw, b) powinny zostać przygotowane według określonych zasad (zob. „Zasady”). Recenzent, zanim przygotował przedkładany tekst, korespondował z obiema redakcjami oraz rozmawiał z redaktorem „Studiów Prawniczych KUL”.

Naukowiec nie powinien składać dwukrotnego oświadczenia o tym, że jego praca jest niepublikowana w innym wydawnictwie i o tym, że nie uczestniczy w innym postępowaniu wydawniczym. Innymi słowy nie należy publikować dwa razy tego samego tekstu pod innymi tytułami w dwóch różnych czasopismach naukowych w tym samym czasie.

Dodatkowo Autor monografii o LDKS podaje jako afiliację Katolicki Uniwersytet Lubelski, co w przypadku oceny parametrycznej jednostki naukowej może powodować, iż jeden faktycznie taki sam tekst będzie w ankiecie ewaluacyjnej ujmowany dwukrotnie, ze zwielokrotnioną punktacją, jeśli dane czasopismo znajduje się na listach czasopism punktowanych.

Tym bardziej nie powinno się umieszczać takich prac w wykazach dorobku naukowego podczas ubiegania się o granty naukowe, nagrody rektorskie czy podczas otwarcia przewodu habilitacyjnego. Naturalnie recenzent zdaje sobie sprawę, że niektóre redakcje zamieszczają przedruki tekstów, ale wtedy powinny o tym informować czytelnika. Inną kwestią są majątkowe prawa autorskie. Jeśli dana osoba podpisuje umowę z wydawnictwem, to zwykle przynosi na wydawnictwo autorskie prawa majątkowe na danym polu eksploatacji. Nie można przekazać dwukrotnie autorskich praw majątkowych do tego samego utworu dwóm różnym instytucjom. Recenzent zaznacza jednak, iż w wypadku opisywanych publikacji nie zna tych szczegółów i nie jest jego zamiarem zarzucanie Autorowi łamania praw autorskich, tym bardziej jeśli umów dotyczących praw autorskich nie zawierano, a zainteresowane redakcje były zawiadamiane o tym, że otrzymują materiał będący przedmiotem procesu wydawniczego.

Podsumowując, recenzent nie neguje merytorycznej wiedzy Autora, ale krytycznie ocenia sposób, w jaki Autor ją prezentuje na łamach periodyków naukowych. Odnosi też wrażenie, że Autor w swoich pracach gubi granice między publicystyką a nauką.

Karol Dąbrowski
Ryki